

św., bylebyśmy u Niego pomocy i pociechy szukali.

Świat i jego uciechy mogą na chwilę odurzyć duszę, ale spokoju i szczęścia wewnętrznego dać nie mogą, zbolalej duszy pocieszyć i ukoić nie mogą, bo po chwilowym zapomnieniu w szale uciech i rozkoszy światowych następuje tem większe przygnębienie, które wreszcie do rozpacz i zguby prowadzi.

Znękani Apostołowie choć od P. Jezusa po Zmatwychwstaniu tak dużo pociech otrzymują, choć przy Wniebowstąpieniu upojeni zostają przedsmakiem chwały niebieskiej, jednak nie mogą całkowicie pozbyć się obawy.

Dopiero gdy Duch św. zstąpił, napelnieni światłem Bożym, umocnieni mocą Bożą, niezłomni i niestrudzeni spełniają swoje zadanie.

Jeżeli my zgotujemy Duchowi św. mieszkanie trwałe i godne w duszach naszych, nie zabraknie nam nigdy pociechy wewnętrznej, mocy i wytrwałości ku spełnieniu naszych św. obowiązków wobec Boga, bliźnich, Kościoła św. i Ojczyzny.

X



Zesłanie Ducha św.

*Duchu święty Boże,
Co oświecasz nas
Czekamy w pokorze,
Splyń, już czas, już czas!*

*Ciemno tu dokola,
Zbiadł łaski Twej czar,
O, splyń nam na czoła,
Wiutłokci wróć dar.*

*O, uświęć nam dusze
Na troski, ból, znój,
Niech w siedzącej otusze
Z ócz splynie łez zdroj,*

*O, splyń święty Duchu,
I światłem twych łask,
I tchnieniem podmuchu
Nas w nowy wwieź brzask!*

*O, wznieś tych co padli,
Tych wzmocnij co mra.
Czekamy pobladli
I serca nam drża,*

*Ach, przybądź nadziejo
Serc naszych i dusz
I tych, co się chwieją,
Do jasnych wiedz wzgórz.*



Kazanie

wyłoszone w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie przez ks. prob. Łowickiego z Niedźwiedzia, przy pośw. chorągwi Tow. Katolickiej Młodzieży Polskiej i Harcerzy, dnia 17 maja 1925 r.

Stawszy się za krótki czas doskonałym przeżył czasów wiele: podobała się bowiem Bogu dusza jego. — Mądrosći 4.

Jeżeli wysiłek szlachetny, praca i znoyny trud uwieńczone zostają dobrymi skutkami i u-

znaniem wszystkich zacnych ludzi, serce wzbięra szlachetną radością, a wspomnienia na moczyły i na gorycze zamieniają się w słodycz, pokój i zadowolenie.

Taka radosna chwila nadeszła dziś dla Ciebie, koch. Młodzieży i dla Twych przeznaczonych, ofiarnych przewodników i opiekunów. Dziś to pierwszy plon zbieracie.

Wiecie najlepiej, ile to trzeba było przeciężać przeszkód i trudności, ile zaparcia się i cichych ofiar, by utrzymać zbożne dzieło, rozwijać je i zdobyć uznanie i poparcie. — A dziś przekonujecie się, że nietylko tutaj parafia i bliższa okolica przynosi Wam uznanie i życzliwość, lecz też dalsze Pomorze. Że także Urzędy i Władze żywią dla Was szczególniejszą życzliwość dowodem jest obecność Przew. Ks. Oficjała, zastępcy Pana Wojewody i przedstawicieli różnych Urzędów i Władz.

W takiej tedy uroczystej chwili, kiedy serca wezbrane są szlachetną dumą, a dusze przepełnione radością i wdzięcznością, w takiej chwili należy nietylko wstecz patrzeć, raczej wzrok duszy wyteżyć w przyszłość i uprzytomnić sobie, czego potrzeba, aby piękne dzieło się utrwaliło, coraz wspanialej rozwijało i stokratne owoce wydawało.

Przezacni Opiekunowie i Wychowawcy tej Młodzieży, Wy w całej pełni zdajecie sobie sprawę, co dalej czynić należy, by skupiać pod sztandarami, które otrzymać mają błogosławieństwo kościoła, coraz więcej młodzieży. Wy dobrze wiecie, czym jest młodzież, jak szczytne jej są zadania, Wy wiecie, jak tę młodzież prowadzić trzeba, by wyrosła Bogu na chwałę, Ojczyźnie i społeczeństwu na pożytek. To też do Was wraz z serdeczną podzięką za dotychczasową ofiarną pracę zanoszę tylko prośbę, byście nadal wytrwali w zbożnej pracy, byście nie zrażali się żadnymi trudnościami, lub może nawet chwilowymi gorzkimi zawodami, boć szczytne hasła „Bóg i Ojczyzna krzepić Was będą i dawać zachęty i wytrwałości.

Lecz do Ciebie, koch. Młodzieży, w tak uroczystej chwili, gdy serca szczególnie są wrażliwe, chcę zwrócić kilka słów nauki, zachęty i upomnień.

Stajesz pod sztandarem poświęconym. Sztandar ma być dla Ciebie, zewn. wyrazem Twych szlach. pragnień i dążeń, Twych przekonań i zasad, za które walczyć chcecie, do których urzeczywistnienia przyczynić się chcecie. Sztandar, na który ślubować będziecie, ma być Wam godłem wierności i niezłomnej stałości, z jakim dla św. hasel pracować chcecie, ma być ciąglem upomnieniem, abyście św. obowiązki gorliwie i sumiennie spełniali, które gdy spełniać będziecie stanicie się w krótkim czasie doskonałymi, a podobać się będą Bogu dusze wasze.

Młodzieży, Tyś przyszłością Ojczyzny i Kościoła; jaką się staniesz, taką przyszłość zgotujesz Ojczyźnie i Kościołowi w niej.

Niestety bliska przeszłość wojenna i burzliwa teraźniejszość, ujemne wywierają wpływy i wrażenia na Młodzież, pechają ją na bezdroża, ku przepaści. Ratować młode pokolenie od upadku i zguby, to ratować Ojczyznę przed zagładą; uszlachetniać młodzież i udoskonalać, to budować Ojczyznę, zapewniać jej świetny rozwój i trwały byt świetlany.

K. Młodzieży! rozumiej więc, czem jesteś, czem się stać masz. Jeżeli to wielkie zadanie chcesz doskonale spełnić, musisz ku niemu teraz się przygotowywać, a przygotujesz się należycie jeżeli w młodych latach należycie pojmować i doskonale spełniać będziesz swoje obowiązki.

Obowiązki młodzieży można podzielić na cztery kategorie: 1) obowiązki wobec siebie 2) obowiązki wobec rodziców, ich zastępców i najbliższych, 3) obowiązki wobec Boga i Kościoła, wreszcie 4) obowiązki wobec społeczeństwa i Ojczyzny.

Amor bene ordinatus incipit a scipso. Miłość dobrze uporządkowana najprzód odnosi się do samego siebie, rozumna miłość jest pragnieniem dobra własnego.]

Rozumna miłość własna każe dbać o należyte kształcenie umysłu, o naukę i oświatę, bo zdrowa nauka i oświata to światło, to pochodnia, która rozprasza ciemności fałszu i kłamstwa, a wskazuje co jest prawdziwie pięknem i dobrem, czystego pragnienia godnem. Rozumnych i świątliwych ludzi nam potrzeba, bo zarozumiali półmędrkowie zakałą się stają i nieszczęściem dla narodu. — Nauka — to było pierwsze hasło onej szlachetnej młodzieży, która skupiała się w kołach filaretów i filomatów, a która zdobywszy zdrową naukę niosła kaganiec narodowej oświaty w pałace i pod wieśniacze strzechy. Jak pilna pszczołka na szlachetnych kwiatach słodki i wonny miód zbiera, a trujące kwiaty omija, choćby nęcić mogły pozorami pięknymi, tak i Ty koch. młodzieży, zbieraj słodki i wonny miód nauki i oświaty ze zdrowych kwiatów: z dobrej książki, z dobrych pism, z nauk i wykładów w szkole i w dobrych towarzystwach, a pilnie unikaj zatrutych źródeł, których niestety zbyt dużo jest w nowoczesnem piśmiennictwie.

Kształć koch. młodzieży wolę swoją.

Mamy niestety złe skłonności w sobie, a świat zepsuty podaje trujące podnieoty, zdolne rozbudzać namiętności, któreby ostatecznie do zguby zawiodły. Walczyć więc trzeba ze sobą, walczyć przeciw sobie i światu zepsutemu, utrzymywać się w dobrem, — otóż piękne wzniosłe zadanie. Wyrabiaj sobie stateczność, niezłomną stanowczość w dobrem, stalowy hart duszy. — wyrabiaj szlachetny charakter. Charakterów nam potrzeba. Niestety, w naszej polskiej duszy jest błąd niestałości, chwiejności, zbyt łatwego ulegania błyskotliwym podnieotom, uludnym marom, ulegania namowom. A względ na ludzi, na zdanie lub sądy, choćby złych zbyt często każą nam zaniechać dobrego, a nawet przyłączać się do złego. Silną więc wolę, stalowy charakter dobry, wyrabiaj sobie koch. młodzieży.

Serce kształć, młodzieży i wyrabiaj je na wzór najszlachetniejszych serc. Masz najszczytniejsze wzory w sercu Pana Jezusa i Matki Najśw., masz wzniosłe przykłady w przeznaczonych, a też świętych rodakach. Św. Stan. B., św. Stanisław Kostka, św. Kazimierz, św. Jan Kanty, Zamojscy, Sobiescy, Żółkiewscy, Stan. Leszczyński, Kościuszko i wielki szereg innych sercu drogich rodaków uczą Cię, co trzeba umiłować całą gorącością duszy, do czego nierozdzielnie przylgnąć. Uszlachetniaj serce i zwracaj ku temu, co dobre i piękne, wzniosłe i szlachetne, a

wstręt i obrzydzenie budź ku wszystkiemu, co brudne, podle i niskie. Czuwaj pilnie, by nędzne namiętności nie opanowały serca, bo spaliłyby je wnet na garść popiołu i zniszczyłyby, rychło najpiękniejsze cnoty i szlachetności zarodki.

Kształcąc duszę nie zapominaj też o ciele, które przecież należy o Twojej ludzkiej natury. Ciało ma być godnem mieszkaniem duszy i sprawnem jej narzędziem Mens sana in corpore sano — zdrowa dusza w zdrowem ciele.

Dbaj więc o zdrowie, staraj się rozumnie i oględnie o należyte wyrobienie zdolności fizycznych. Umiarkowana gimnastyka i zdrowy, rozumny sport dopomogą Ci do wytworzenia sił i tężyzny a dodatnio wpływać będą nawet na wyrabianie sprawności i tężyzny duchowej.

Wreszcie celowo przygotowywać się powinienś do pracy zawodowej przez pilną naukę fachową, aby każdy z Was dorósłszy stał się prawdziwie dzielnym fachowcem czy to w rzemiośle, czy to w stanie urzędniczym, czy w rolniczym, lub kupieckim, czy w jakim wolnym zawodzie, boć jedną z głównych przyczyn naszych niedomagań jest bezwątpienia brak fachowości, partactwo.

Druga kategoria to obowiązki wobec rodziców i przełożonych jakoteż wobec bliższego otoczenia.

Rozum, serce i wiara uczą, że rodzice i ich zastępcy są dla Was posłańcami i zastępcami Bżymi, którym należy się bezwzględna cześć, wdzięczność, miłość i godziwe posłuszeństwo. Wj naszych burzliwych, przewrotnych czasach niestety wielki brak tych cnót u młodzieży, nawet u dzieci zauważamy, natomiast ukazują się zarozumiałość, obojętność lekceważenie rodziców i przełożonych; a godziwe posłuszeństwo zanika. Tę rewolucję rodzinną popierają i szerzą wszyscy wrogowie społeczeństw chrześcijańskich, bo zniszczenie podstaw porządku w rodzinie najlepszem jest przygotowaniem do powszechnego przewrotu, do najskrajniejszego bolszewizmu. Bolszewik w domu, w rodzinie stanie się, a raczej już jest bolszewikiem w społeczeństwie. Cześć, miłość wdzięczność ku rodzicom i przełożonym wcale nie poniżają godności młodzieży, raczej dopiero tę godność tworzą. Posłuszeństwo zaś to nie jest niewola, ale raczej środek najskuteczniejszy ku zdobyciu prawdziwej wolności: dzieci Bożych, jest cudownym talizmanem, chroniącym przed nieszczęściami duszy, jest tarczą i puklerzem, jest przewodnikiem bezpiecznym. Szczytne w tym względzie macie przykłady w dziejach naszych, a najszczytniejsze w Samym Boskim Mistrzu, który jako Bóg prawdziwy stał się ludziom posłuszny i poddany, stał się posłusznym aż do śmierci.

Serdeczna życzliwość, ofiarna miłość, zgoda i jedność łączyć się powinny z rodzeństwem, z kolegami i z całym bliższem otoczeniem. Wzorowym bądź bratem, chętnym i czynnym kolegą, uprzejmym i przykładowym dla wszystkich, a znajdziesz przyjaźń i życzliwość, dobrego przyjaciela zyskać więcej jest warte, niż zdobyć złoto i srebro, uczy mędrzec Pański.

Sumienne spełnianie tych dwóch kategorii bliższych obowiązków uzdolni Cię i przygotuje do spełnienia najwyższych.

Najwyższe miejsce zajmuje Bóg i wiara św. przez Niego dana. Bóg najwyższym, absolutnym jest Panem i największym dobroczyńcą, któremu wszystko bez wyjątku zawdzięczamy; On jest Alfa i Omega, początek i koniec cel wszystkiego.

Jemu należy się najwyższa cześć i bezwzględne posłuszeństwo.

W Bogu, z Bogiem i przez Niego idła Niego żyć należy, do Niego się zbliżać, na Jego modłę dusze przekształcać.

Jemu należy oddawać z głębi duszy cześć wewnątrz i zewnątrz przez pamięć o Nim częsta, przez modlitwę serdeczną, przez gorliwy udział w publ. nabożeństwach. — Młodzież niestety często zbyt jest rozproszona, za mało pamięta o Bogu, częstokroć nie lubi się modlić. Zaniedbując modlitwę zatracą łącznik z Bogiem, odbiega od Boga, stacza się po pochylej drodze w namiętności, traci przez nie zdrowie duszy i ciała, a w końcu nawet wiarę traci, ostatni łącznik z Bogiem, a straciwszy wiarę staje się zwierzęciem, posiadającym rozum na to jedynie, by wymyślać i wynajdywać środki i sposoby do nowego, głębszego poniżania siebie.

Cenić winniście wiarę św., bo ona jedynie pewnym jest drogowskazem, a wierna służba Boga jedynie pewną ostoją.

Dziś ciemne moce wależą najpodlejszymi środkami przeciw Bogu i wierze — a kościołowi, który Bóg posłał i ustanowił dziś świat zepsuty i służba świata, ciała i mamony usiłują wyziębnić dusze, odwodzić od Boga i Kościoła. — Dziś nawet w naszym narodzie mimo pochwały „Polonia semper fidelis“ — Polska zawsze wierna panoszą się obojętność i zaniedbywanie najzwyczajniejszych obowiązków religijnych, zanika zmysł katolicki i poczucie katolickie, zrozumienie dla praw, potrzeb i zasad Kościoła. Dziś niestety mamy zbyt dużo takich katolików, którym z katolicyzmu prawie niewiele więcej pozostało, jak metryka chrztu kat.

A przecież ziemie polskie przesiąknięte są krwią męczenników.

A przecież w ciągu wieków bodaj miliony przodków naszych poniosły w daninie Bogu, wierze i kościołowi nie tylko majątek i zdrowie, lecz nawet życie obojętność ofiarowali za wiarę i Ojczyznę. Nasi święci Józefat i Andrzej Bobola, to żywe sztandary wierności przodków dla wiary i Kościoła św. A niedawno to czasy, gdy na Podlasiu i Żmudzi setki tysięcy braci przez długie lata najokrutniejsze znosili tortury za wiarę św. za Kościół i Ojczyznę. Wiara św. katolicka i wierność dla Kościoła kat. tak wrosły w duszę naszą, że nie tylko nasz polski lud, lecz nawet przeciwnicy jako synonimy uważali polska wiara tyle co katolicka. Dzieci wielkich przodków nie stańcie się odrodzeni dziećmi, lecz stańcie się godnymi ojców potomkami. Z zapalem św. podejmujecie ich spuściznę, do mężnego wyznawania wiary św. kat. i jej zasad w całym życiu i we wszystkich życia kolejach się gotujcie, aby zasady katolickie wnosić nie tylko w życie prywatne, lecz nie mniej też w życie publiczne, aby zasady katolickie wszędzie i zawsze miarodajnymi się stały. Abyście weszli w życie czynne jako zdecydowani katolicy, winniście teraz

gruntownie poznawać wiarę św. i jej zasady, a w szerszym teraz zakresie śmiało statecznie i wytrwale wszędzie i zawsze słowem, czynem i życiem całym jako wierni synowie kościoła św. występować.

Stańcie się już teraz pełnowartościowymi katolikami, boć bez gruntownych i stałych przekonań religijnych nie spełnilibyście godnie i doskonale drugiego z wyższych obowiązków — obowiązku wobec społeczeństwa i Ojczyzny.

Nie przeczę, że przyrodzoną miłość Ojczyzny mogą mieć nawet niewierzący, boć pogańskie też narody ją miały. Jeżeli jednak bliżej się przypatrujemy pogańskiemu obrazowi Ojczyzny, przekonujemy się, że był to obraz niewyraźny, w którym zbyt dużo było cieniów; jeżeli pogańskie pojęcia Ojczyzny badamy, poznajemy, że były mgliste, niedoskonałe — bo stanowe i klasowe.

Dopiero wiara św. uwypukla doskonale obraz Ojczyzny, uwypukla go i oświetla, dopiero wiara św. daje szerokie, czyste świetlane pojęcia Ojczyzny i miłości ku niej. Gdzie żywej nie ma wiary, gdzie wiara św. nie przeniknęła dusz, tam wytworzy się karykatura Ojczyzny, tam stanie się Ojczyzna albo bezdusznym, bezwzględnym, krwiożerczym bożyszczem — Molohem — albo zatracacą będzie coraz więcej realne kształty, aż wreszcie utonie w utopijnym internacjonalizmie.

Mamy na to dość jawne dowody na naszym Zachodzie i Wschodzie, a niestety nawet w naszym kraju.

Gdzie wiary i cnoty zabraknie, tam pojęcie Ojczyzny i miłości ku niej skurczy się i ograniczy do jednej klasy, lub partji. A przecież Ojczyzna — to nie jeden stan, jedna klasa, lub partja, raczej to ścisły zespół wszystkich rodaków, bez różnicy. Ojczyzna to cały nasz kraj, to drogie przeszłości pamiętki, to narodowe zwyczaje, ojczysty język i pieśń luba, w której dusza narodu się wypowiada. W takim chrześcijańskim pojęciu Ojczyzny nie ma miejsca dla wymysłów żydowsko-masońskich o międzynarodówce.

Wiara każe nam umilować szczególniejszą miłością współplemieńców jako rodzonych braci, wiara każe nam działać gorliwie i sumiennie dla dobra tych bliższych bliźnich, każe nam ich szczególnie popierać, wiara każe nam zdobywać się na ofiarną, gorliwą i sumienną pracę dla dobra Ojczyzny, każe nam w potrzebie nie tylko materialne poświęcać dobra, lecz nawet życie kłaść za braci. Wiemy, że były i będą w narodzie różne stany, lecz wiara św. nakazuje uważać wszystkich jako braci, szanować wszystkich i dbać o ich dobro, a przede wszystkim szczególniejszą miłością i troskliwością otaczać tych najszlachetniejszych braci i nieść im pomoc deczesną i duchową wedle sił i możliwości.

Z chrześcijańskiego pojęcia społeczeństwa i Ojczyzny wyrosnie cudny typ obywatela i cfiarnego działacza; chrześcijańska miłość Ojczyzny też przytłumi samolubstwo, karierowiczostwo, pychę i zarozumiałość, uchroni przed niskimi rządami bogacenia się i używania ze szkodą bliźnich.

Młodzieży! zawczasu gotuj się do czystej szlachetnej miłości ku społeczeństwu, ku Ojczyźnie i do ofiarnej dla niej pracy. (D. n.)